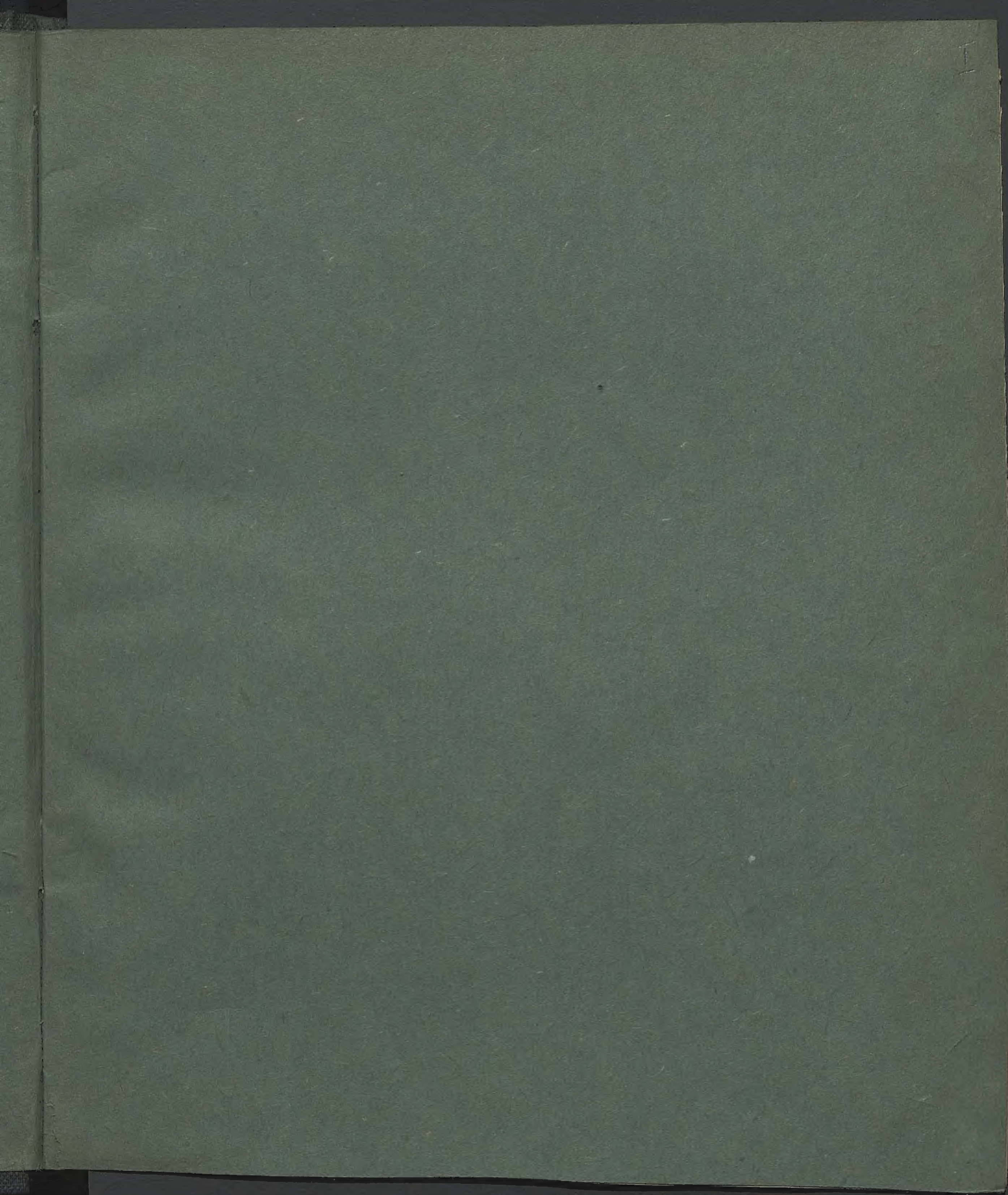
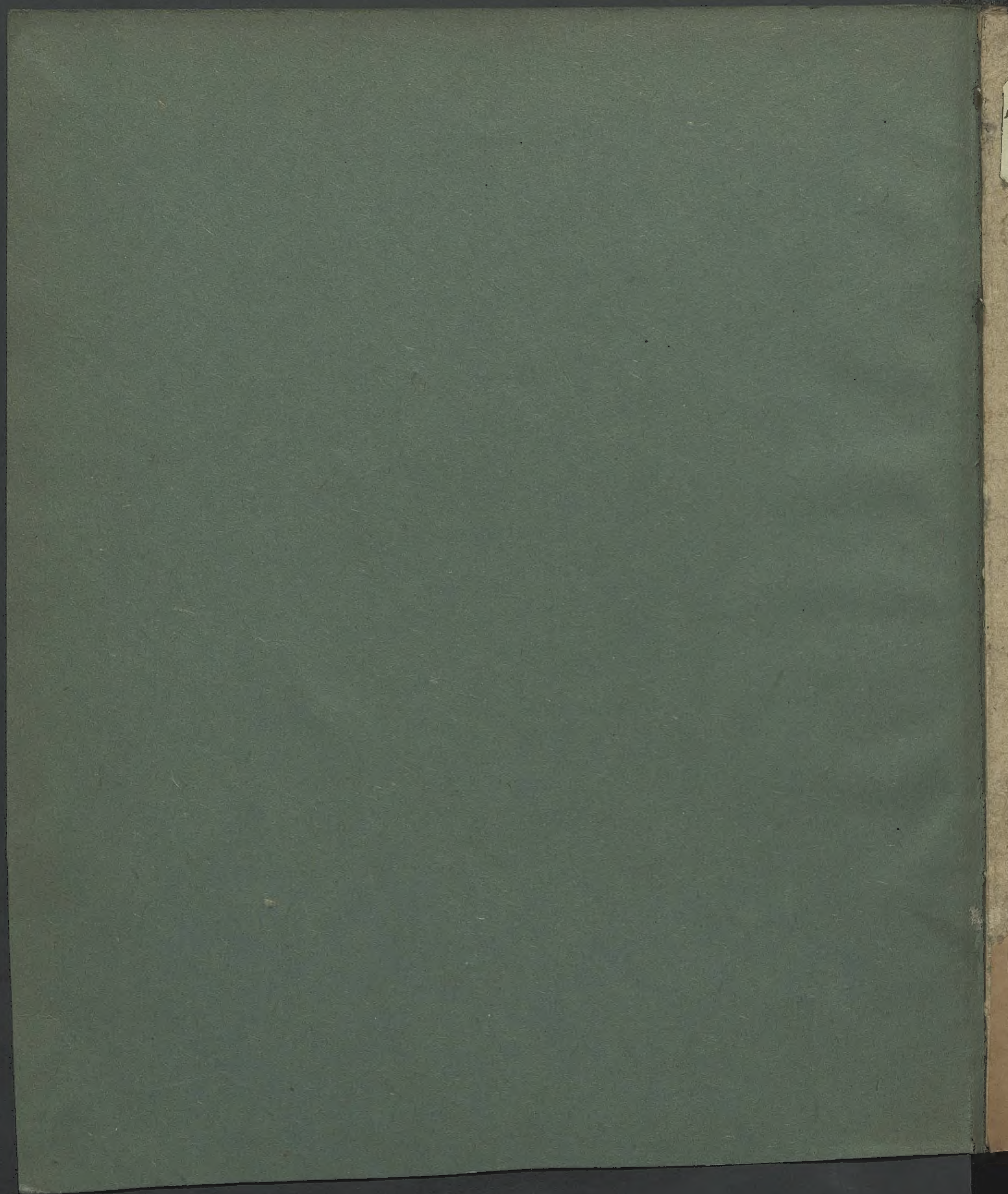
N. Inv. 4478
II





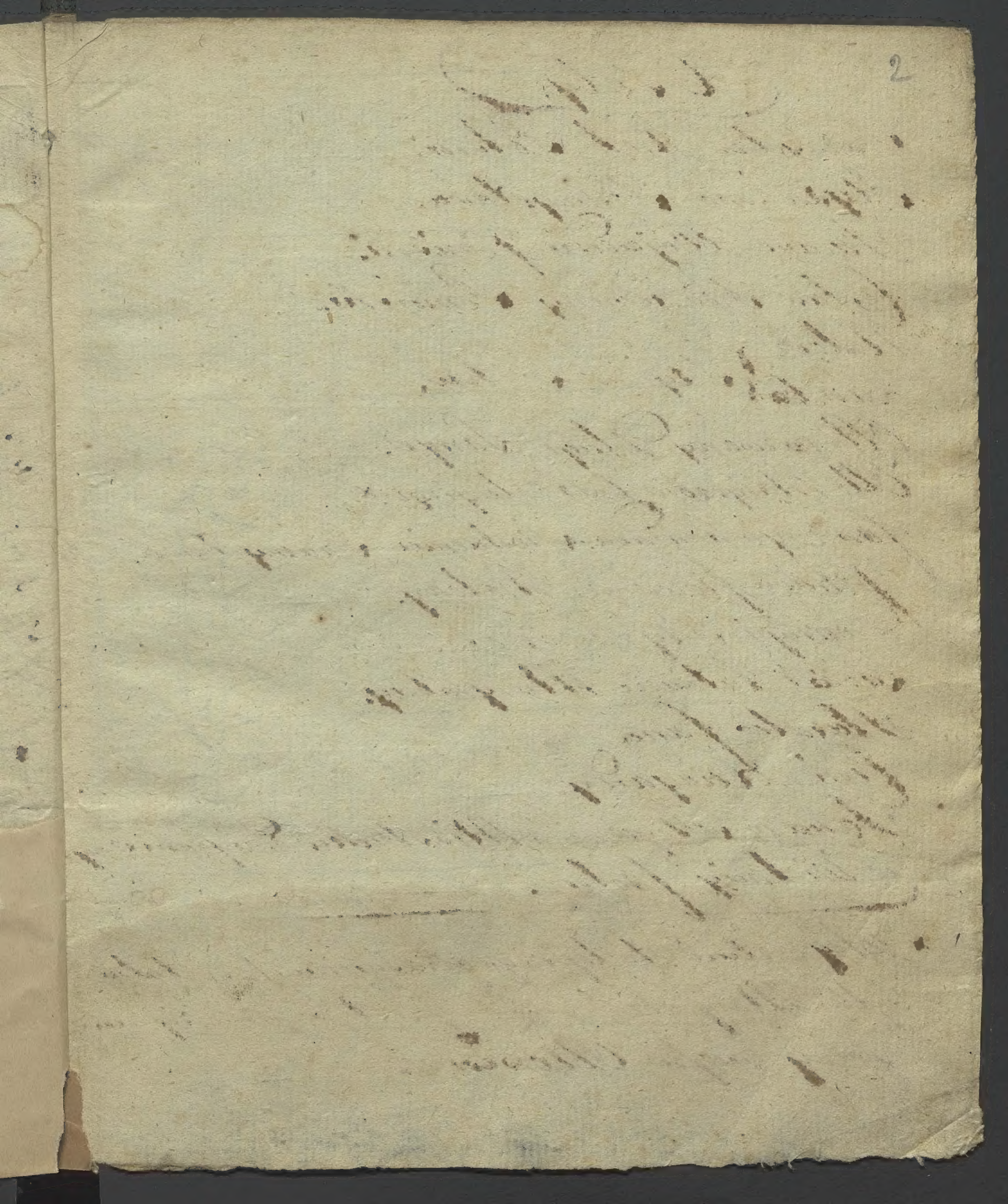
Przemysław Krol.

Tragedya

w Pięciu Aktach, z Historyi Narodu Polskiego Ułożona

1811.

Reddidit ipse suis victricia signa Polonis.



Osoby.

Przemysław Krol Polski.
Ryxa żona Przemysława.
Swanca Wojewoda Gdański.
Cesław Podkomorzy Pomorski.
Nałęcz } Rycerze Polscy.
Zaręba }
Otto nazwany Długi Lange.
Otto Margrabia brat długiego. ×
Jan Syn Konrada. Siestrzeniec Przemysława.
Gertruda Powierna Krolowey.
Dworscy i Rycerze Krola.
Ludzie i Zołnierze Margrabiey.
Służalec Jana
Cień Ludgardy.
Scena w Rogoźnie Miasteczku nadgraniczney w wielkiey Polsce.

× W tey Sztuce dla lepszego obiaśnienia ten ostatni tylko Margrabią nazwany iest, a pierwszy nazwany zawsze Ottonem.

Akt 1wszy

Scena 1wsza

Przemysław i Podkomorzy.

Przemysław.

Zwiedziwszy ~~[illegible]~~ oddalone państwa obydwie
Ostrzem zwycięzkiey szabli wykreślę granice.
Tak niegdyś umacniali zabiegiem potężnym,
Ow Chrobry nieśmiertelny z Krzywoustym mężnym,
Jch śladem i ja póydę, lubo państwo moie
Ni bezsilnie utracę, ni błędnie rozdwoię;
Wiem co z podziału państwa wynikło straty
Kray ogromny z postaci i w swych źrzódłach bogaty
Nie przezornym podziałem w sztuki rozerwany,
Był ciągle na łupiestwo sąsiadów wydany.
Odpieramy napady niemców i pogaństwa,
y zatkniemy granice ogromnego państwa.
Oto iest ów potęgi zakład Orzeł Biały,
Którego wzrost sąsiady zazdrośne widziały,
Wznosi wspaniałą głowę nad Baltyku brzegiem.
Ja nie będę zwycięzkiem przewodniczył biegiem;
Ja rozprzestrzenię iego siedlisko pobytu.
przydam moc do imienia wielkości do zaszczytu.

Już smutnym bezkrolewiem Krakowa znudzone.
Powierzyły mi swoie rządy i obronę.
Pomorze z Wielką polską me ustawy stawi.
Reszte przyiazne szczęście, i tem oręż sprawi.
Ni mnie trwoży Gryffiny chytrość nieżyczliwa,
z nałogu niespokoyna, z natury fałszywa.
Szuka podstępnie tronu. ktory ię ominął.
Z śmiercią Leszka Czarnego, i iey kredyt zginął.
Co się Margrabiow tyczy. tych ia wiem z bliska.
Mieli oni odbyte odwiedzić igrzyska.
Czekałem ich przybycia, ale mi boleśnie
Że na popis Rycerzy nie przybyli wcześnie.

Podkomorzy.

Rycerstwo co na twoie zawołanie cieka.
Do okolic Rogoźna przybyło z daleka.
Ktoby nie czuł ochoty z nieszczęśliwych ziomkow
widzieć skupione reszty Korony ułomkow.
Sandomirz od Tatarow, od Litwy Kujawy.
J Krakow zabezpieczon od Czeskiey wyprawy.
Panie twoia potęga z rozumem złączona.
Tych wszystkich nieprzyiacioł ościennych
pokona

Nadto Narod odwieczne swe Myśli pamięta
nadto go zaniedbali poprzednie Xiążęta.
By nie czuł iak życzliwie zbawienna twa wola
wobronéy nie znad Oycze w Przemysławie Krola.

Przemysław.

Zbyt mnie obowiązuie ta miłość narodu,
Z powziętey nadziej nie sprawie zawodu.
Wiem iak na mnie zwrocone iest oko ciekawe.
Popieramy starannie narodową sprawę.
Lecz oddalmy na chwilę zabawy kraiowe.
A do rycerskich ćwiczeń odwracaymy mowę.
Margrabiowie co Mogorzni nie będąc tu znami.
Wiecey naszych woiennych nie byli świadkami.
Lecz że o ich przybyciu dochodzą nas listy.
Chcę dla nich przygotować popis uroczysty.
Niech młodzi walczą na ostre, i stanąwszy wszyscy
niech się spodkaią z sobą zręczne kopiiniki.
Ty mi będziesz przykładem, tak iak na popisie
Chwalebnieś walczył z szablą i ciężkim kirysie
Niech przykład z ciebie biorą niech walczą koleią
Jniech sąsiedzi widzą co ziamki umieią
Niech Margrabię wywoła, ktory rycerz zbroyny.

Pod

Podkomorzy

Obyśmy tylko takie stawali z niemi woyny!

Przemysław.

Nie trwoż się Przyiacielu! te bliskie sąsiady
Nie mogące wznieść głowy bez naszey zagłady.
Których dotąd oznacza zbyt mała postawa.
Nie są iescze przedmiotem trwogi Przemysława
Połączone Mocarstwa w tak potrzebney porze,
z wielkopolskim Krakowskie Sandomirz Pomorze
Rycerstwo pomnożone, Gdańsk zawarowany,
Potrzebne w urządzeniu kraiowym odmiany,
Czuwaiąca nad Państwem opieka ostrożna,
J to wszystko co stworzyć w sześć miesięcy można.
Dość przeciw pozostaiącey ich sile mnie wspiera.
Przyday iescze rycerstwo co się zewsząd zbiera.
Na ostatek mocnieysza nad wszelką nieprawość
Nie chętnych zobowiąże Królewska Łaskawość.
wiem że mam przeciwników nienawistnych srodze.
Lecz ich niechęć dobrocią moią ułagodzę.
Już Królowa znakami ozdob otoczona.
Ma podane do nagród walczących Imiona.

Pod

Jeś one odbierą ktory zasłużyli:
Jeś ktorzy mnie do tąd przeciwnemi byli:
Cóż iuż tyory Margrabiow gdy zjadą wieczorem.
Przyimę ich Rycerstwem przytomnym i dworem.
Z przybyłemi turniejowo popisy odprawię.

Scena 2ga

Podkomorzy Wojewoda.

Podkomorzy.

Winszuię Wojewodo zwycięztwo w wyprawie.
I twoy koń dokazywał, i twa szabla dziwy;

Wojewoda.

A Bogdaybym winnym razie był równie szczęśliwy.

Podkomorzy.

Zkądżi przy powodzeniu widzę tyle smutku.

Wojewoda.

Widzę cios, i lękam się nieszczęsnego skutku.

Podkomorzy.

Cóż za cios, coż to znaczy.

Wojewoda.

oto bunt zuchwały.

Targnąwszy się na głowę dobytka kray cnoty.
Jest zdrada i tey czarna iuż się knuie sprawa.
Nie stety! za cel zguby wzięta Przemysława.

Podkomorzy.

Ah co mówisz truchleię!

Woiewoda.

Te dworskie zabawy.
Okazałe zaczęte skutek wezmą krwawy.
Margrabiowie dopoty zięgnęli nie odiazdy.
Aż swóy pobyt zwodniczy czarną skończą zdradą.
Prowadził tu taiemne zbroyne swoie ludzie.
Pozbierawszy wspólników zbrodniczy obłudzie.
Truchleię nad wieścią srogą która się odkrywa.
Oto Siestrzenica Króla Jan do spisku wpływa.

Podkomorzy.

Ah cóż drygam się na zbrodni takowy układy.
Gdzież tak sprośnego spisku wynalazłeś ślady?

Woiewoda.

Jeden z służalców Jana sam wyznał przede mną
Że iego Pan z Margrabią na schadzkę taiemną.

Podkom

Podkomorzy.

Ah zimno mnie smiertelne natę wieść przeraża
Nie dziwno że Margrabiow Krol mężny obraża.
Gdzież sąsiad nie był władcy sąsiada zazdrosnym,
Lecz co dotyka serce wspomnieniem żałosnym
Jan zdrayca, Jan wyrodny na Krola powstawa.
I natury i zdradza społeczności prawa.
Ja sam nigdy z Margrabiow nie wrożyłem zgody.
Dla naszey tylko zguby powstali i szkody.
Margrabiow nieprzychylność iuż iest wszystkim znana.
Lecz kto się mogł spodziewać tey zdrady od Jana!

Woiewoda

Zawiązky potaiemnie ustroni okoliczny.
Jan tu wiedzie na czele swey zgrai rozliczny.
Tę zmowę wybadałem z iednego człowieka.
Ktory zaraz przybycia Pana swego czeka.
Mowił że gdy Jan z swoią tu przybędzie rzeszą.
Natychmiast Margrabiowie za nim tu przyspieszą.
Nie wiem iako ten ogrom słowu wytłomaczyć
Ten orszak okazałość, czy zdradę ma znaczyć?

Posłaniec ma prócz tego ważne listy które.
oddane bydź Janowi maią przed tę porę.

Podkomorzy.

Ważne listy!

Woiewoda.

Tak iest.

Podkomorzy.

Czy wiadom w ziosobie.

Nie dojdziesz co te listy zawierają w sobie.
Tamby się znalazł świadek zbrodni oczywisty.

Woiewoda.

Ktoby sobie nie życzył wydobydź te listy.
Idź zatym, i krolowi odkryi ważne rzeczy.
Ja posłańca Margrabiego będę miał na pieczy.
nie zaniedbaymy żadnych ostrożności krokow.
I uprzedzaymy skutki zbrodniczych widokow.

Scena 3cia

Woiewoda sam.

Tey zdrady doszła moia ciekawość skrzętliwa.
A choć ostrożność czyny wszelakie pokrywa.
Choć Margrabii przezorni szczodrośnej obłudzie,
Maią i broń gotową i na pięte ludzie.

Choć Jana w żadney sprawie podchwycić nie można
Ni go zgubi sztuczka przytomności ostrożna.
Jednak ta niechęć wielka domow znakomitych
Ta podporą Niemieckich zamiarow okrytych.
Ta nadto nie nawistna w nowym Krolu władza.
Co wszędzie nieprzyiaciół przy tronie zgromadza
Ten Orszak zgromadzony Niemcow uzbroionych.
Nazwiskiem bohatyrow i grzechem ubarwionych
Są zgubą Przemysława — Otoż Jan nadchodzi:
~~Obaczmy~~ iak się kryie, i iak Krola zwodzi.
Trzeba zmyśloną postaci przybrać nakrycie.

Scena 4ta

Jan Woiewoda.

Woiewoda.

Panie! Cóż tak spoźnione twoie tu przybycie?
Krol ziechał i rycerskie rozpoczął zabawy.
Czyli bystry być nie chciałeś uczestnikiem sławy.

Jan.

Gdzie idzie lub o honor lub o sławę Krola.
Tam nikomu w pierwszynstwie nie ustąpię pola.
Lecz przestańmy już mowić gdzie przymuszy

wtedy

Jżeli zgodnie obowiązkom i sercu przeszkadza.
więcey się spodziewałem po Królu łaskawym
Lecz nie chcę już naszczać szemraniem nieprawym

Woiewoda.

Skąd idą narzekania twoiego wyrazy.

Jan.

Król do mnie nie do Króla ia czynię urazy.

Woiewoda.

Mówmy ieżkomy ludzie błądzą i Królowie.

Jan.

Alboż mało monarchę wiernym szkodzi słowie.

Woiewoda.

Król ostrożny swą rodzi wiele narzekania

Jan.

wolno Panu poczynać podług swego zdania.
Monarsze i Woyowi należy podlegać —
Lecz mnie to nie przestanie więc łaska dolegać,

Woiewoda.

Cóż więc Panie chcesz czynić?

Jan

ażycobyś czynił.!

C C O D

Jak byś Krola poprawić i iak byś go umieł!

Woiewoda.

Sam go zaraz zobaczysz dowiesz się wtym razie
O Krola oziębłości czyli też urazie.
Wtenczas też Margrabiowie do Krola nadiadą
Oni cię wesprą swoią pomocą i radą.

Jan.

Coż rada nie znaiący Otto mych ułożeniu
O mnie trzeba łaski Krola nie rady sąsiadow.
Jeśli ty Woiewoda zwrocić pory zdolny
powiedz to, co mnie mowić Krolowi nie wolno:
Zam na nie łaskę Krola nie zasłużył wcale;
I choć nienawidzony kocham Krola stale.
Że mnie nigdy niewiernym Panu nie zobaczy;
I niechay Siestrzencowi młodemu przebaczy.

Woiewoda.

I żądasz tego po mnie.

Jan.

Ja cię proszę Panie.
Twoie mnie w łasce Krola umocni staranie
Lecz oś idzie. Scena 6ta

Ciż same.

Ciż sami i Posłaniec.

Posłaniec do Jana.

Oto listy ważne od Ottona.

Których straż mnie samemu była powierzona.

Jan.

Od Ottona

Posłaniec

Tak iest Panie.

Jan (: odbiera listi czyta:)

Zobaczmy bez zwłoki:

Jakowe tego pisma być mogą widoki:

(: Czyta:)

Bohatyrskie Monarchy waszego zabawy.
Sciągaią do was wszystkich miłośników sławy.
My iesteśmy z tych liczby i Monarcha nowy.
Już wiadomy o naszey ochocie woyskowey.
Oświadcz twemu Królowi ~~[illegible]~~ nasz hołd i szacunek.
J donieś że przybrani w Woienny rynsztunek,
Ziedziemy dla rycerskich zabaw do granicy.
Jako świadki Turniejów i iako wspólnicy.

Woiewoda, (: na stronie:)

Z tego co usłyszałem nic z tego nie wrażę

Jan /: chowając list: /
Dobrze chęci Margrabiów Królowi przełożę.
Wojewoda /: odchodząc: /
Są tu skryte zamachy.

Scena 6ta

Jan i Costancie.

Costancie.

Ten Pan zbyt ciekawy.
Chciwie się dopytywał, o Pańskie zabawy.

Jan.

Znasz go?

Costancie

Osoba [illegible] mi tylko znana
Iż się zbyt dowiadywał troskliwie o Pana.
Ustawicznie na boku mnie się zapytywał.
Czego Pan u Margrabiów tak często przebywał.
Co Pan myśli iakie są Pańskie ułożenia.
Jakowa jest przyczyna Waszeskiego spoźnienia.

Jan.

Cóżeś mu na to mowił. Costancie.
Sam mu odpowiedział,

żem o Pańskich czynnościach bynaymniey nie wiedział.
Że Pan mi się nie zwierza.

Jan.

Dosyć moy kochany.

Ten Pan widzę iest lepiey tobie niż mnie znany.
Z troskliwie powtórzonych zapytań w tey mierze.
Nie wiedziałem złym dotąd mówiłem tak szczerze
Alež przecie ni uczeny, ni w naymnieyszym słowie.
Nie On się dowiedział, ani się też dowie.
Moia mowa ostrożna tak iak moie sprawy.
czyli zaspokoiły twoy umysł ciekawy.?
Ani ty przyiaciele choć badany ścisle.
Nie dałeś podeyrzenia o taiinym umyśle.
Dzieło nasze bydź musi w tayemnicy wiecznym.
Jesteśmy tu w Kogoś nie umieyscu nie bezpiecznym
Ja przewidzie dalej co się zdarzyć może
Lecz spod Mieczu oprawny tor sobie otworze.
Będę musiał wygłos cię bacznie spodziany badać
Bądź ostrożnym, i pomniy iak masz odpowiadać
Choćbym cię sam zapytał iakowym zdarzeniem.
Uważay czy znać iaki ohazie pierścieniem

Pewnie rzgubnąz rozmowę wypadni prowadzić
Pamiętay że samego siebie możesz zdradzić. —
Pamiętay że na kratach iest ten co nas śledzi.
Trebyś nas nie zgubił otwoiey odpowiedzi

Scena 7ma

Postaniec Zarzba.

Kto iesteś. Zarzba.

Postaniec

Dworski Pana.

Zarzba.

Gdzie twoy Pan, przebywa.

Postaniec.

Do Krola go iakowaś czynnosć powołzywa.
Skoro przybył i listy Margrabiow przeczytał.
Poszedł spiesznie do Krola żeby go przywitał.

Zarzba.

Przywitał Krola, dobrze powroc iuz do domu.
Nie wspominay o Pana bytności nikomu

Scena 8ma

Otto Zarzba.

Otto oglądaiąc się. / nie masz

Niemasz tu iuż nikogo i między te sciany.
Nikt się nie będzie ważyć wchodzić podsłuchany.
Otoż mnie masz iak chciałeś iuż iestem gotowy.
Dopełnić to istocie com obiecał słowy.
Tak iest, daię ci słowo że ciebie nie zdradzę,
Że mą nie chęć usmierzę, że krotki zgładzę;
Natęże i Sędziowey, i Jan razem, z tobą:
Mam niezgięty duszy swiadectwo za sobą.
Lecz bydź w liczbie spiskowych na rozboy gotowy.
Jest to dopiero rzeczy przywieść do połowy.
Jam wielka, czynność w moich układach
zamierzył. —
Wszystko za nie moiąc tobie m się powierzył.
Bratu moiego życie niepewność wprowadził.
Lecz biada temu będzie ktoryby nas zdradził.
O was iuż się nie pytam, niechci ku krolowi.
Ta ufność moia wpracach tak ważnych stanowi:
Ale Jam choć krolowi nie miły widocznie.
Nie wiem jeżeli przeciw Monarsze co pocznie.
Niszłem ia do niego lecz wpotoczny wieści.
Ostrożne zgłoszenie się nie wsobie nie mieści.

Ale w wyrazach zwracałem nie pilne baczenie.
By go nie wciągnąć w zgubę, siebie w podeyrzenie.
Lecz co, on myśli:

Zarzba.

Gdzie idzie o szyię.

Tam każdy sam przez siebie swe zdanie odkryie.
W tak nie bespiecznym oraz w tak ważnym potrzebie.
Chodzi mi o niego, chodzi i o ciebie.
Niech sam powie iak wiele ma żalu do Krola
Czy wytrwa w przedsięwzięciu, czy dotrzyma pola.
Co iuż iednak mnie tyczy, poprzysięgam szczerze.
Że z mych rąk cios śmiertelny Przemysław odbierze
Że mnie znaydziesz przy sobie w neyśmutnieyszym razie
Że we mnie Ci pomoc w tym znaydziesz żelazie.
Że ukoronowaną wyniosłość ukrocę.
I ten potworny kolos dziś ieszcze wywrocę. —

Otto.

Takich niech mi los więcey dodaie sprzysiężnych
A pewnie dopnę moich zamiarow potężnych.
Wy macie wasze krzywdy ✝ ia urazy moie.
I chiba w krwi winnego moy żal się upokoię.
Jego kwitnąca sława mnie gubić zaczyna
On nam wydarł Pomorze po śmierci Mestwina

Zdobycz ktorą Swiętopełk nas nieg dyś zbogaciw.
Z ktorą nie przyiaciny syn iego utracił.
Przemysław, dziedzic Xięstwa, i dziedzicznie chęci,
Zgubę naszą istotnie ma uwoziey pamięci.
Zapomagał się Henryka Wrocławskiego spodlium
A iabym tego uwzoztu zinnym zostać świadkiem.
Cierpiał bym tę potęgę, i padtnał przez szpary.
Na przyszłe kwitnącego Mocarstwa zamiary.
Padłbym mocą sąsiada słabiięzy powoli
Pod nowotną powagą odrodzonych Kroli:

Zaręba.

Margrabio! daię tobie moie przyrzeczenie.
Ze mego przedsięwzięcia niegdy nie odmienię.
Będę tacy co tobie ewoczą a podadzy.
Na zgubę Przemysława zewsząd się zgromadzi.
Wesprzeć ciż swą odwagą i wiernie i smiele.
Ale wpośrod tych smiałych ia będę na czele.

Koniec Aktu Pierwszego. —

Akt Drugi.

Scena 1wsza

Izyra Gertruda. Izyra

Skyra siedzi na tronie przy niey Gertruda i grono Kobiet.
na boku trona stoł bogato okryty załozony z ro:
znemi rycerskiemi nadgrodami.

Skyra.

Otoz są te nadgrody ktore rozdać muszę,
Ktorych ponętu wznosi bohatyrskie dusze.
Tak trzeba ducha walki w młodzieży odradzać.
Krol go sam umiał wpoić ia będę nadgradzać.
Sam Krol męstwo kazdego oszacowac raczył.
J przyznane kazdemu nadgrody oznaczył.
Wojewoda Zarzeba, i Natęcz z Koley.
Jeśli co dali dowod zręczności w turney
Juz maią przeznaczone nadgrody od Krola.
Kazdy z nich był zwycięzcą w wod potęgi pola.
Krol uwazał kto dzielniey odnosił zwycięstwo.
W miarę chwalebney walki wynadgrodził męstwo.
Lecz niewiem iaki zamiar Krolem powodował.
Ze Zarzebę z Natęczem tak chcąc nie darował.
A kąd pierszenstwa zaszczyty tym domom
Za co im będą pierwsze nadgrody przyznane rozdane.

Gertruda

Gertruda.

Jednym łaskę rozdaiąc drugim sprawiedliwość
Krol całą w nadgradzaniu położył troskliwość
J którzy innych nadgrod osiągnąć nie maią
Ci pochwały dzielnego Krola odbieraią.
Jana wszystko mierziło choć Krola ziszczenia

Ryza

Nie wiem gdzie do tąd bawi ten płochy młodzian
Czyż by mu z większym szczęściem nie było = mieć
By się trudnieł przy Krolu rycerską zabawą
Bawił przy dworze wraz do gonitwy stawał.
Niżeli co się z obcemi Ligęzy zadawał
Wiele razy życzyłam mieć go przy swoim boku.
Sądziłam że przybędzie ze przyspieszy kroku.
Zyska nadgrody ktore życząca mieć może.
Gdzie mu sama tamecznych użyczę ręki ratorę.
Lecz nie wdzięczny ma za nic moie przełożenia
J te czułe dla niego wydane westchnienia.

Gertruda.

Co Pani!

Ryza

Ah Gertrudo nadto wymowiłam
Kiedy serca mego skłonność iej odkryłam



Kocham młodego Jana lecz z Sercem stałszywym
On wdzięcznym być nie umie niedopiero tkliwym:

Giertruda.

Jego Serce iest innym zaięte przedmiotem:

Ryxa.

Czy podobna Giertrudo!

Giertruda.

Wiem Krolowo o tem.
Że Służniczka Jadwiga przyięmnego lica
Krolewskiego Siestrzenica urodą zachwyca.

Ryxa.

O Nieba! Chiba to iest wasza srogą kara
że myślo dolegliwości dopełnia się miara.
Gdyby iego skłonności nie były mi znane
mniey bym sięna te skryte okazała rany;
Lecz Giertrudo, te czucia co me serca kruszą
Niech ich nigdy twe usta na swiat nie wyiawią.
Te czucia ktore widzisz iuż nie pod rastoną
Odrywaią się we mnie, lecz mnie nie pochłoną.

Giertruda

Oto idą w Turniejach ustawieni rycerze
Każdy z rąk twoich męztwa nadgrodę odbierze

Z pochwałą

I pochwałę rycerskiego w turniejach obrotu.

Krolowa /: na stronie.

Nie masz tu istotnego tych nadgród przedmiotu.

Scena 22^a

Cóż i Wojewoda Matyasz Zaręba.

Orszak rycerzy z Turniey powracających przychodzi wprzódzie Muzyka gra, rycerze pokłon oddawszy Krolowey staią porządkiem —

Krolowa /: siedząc na tronie :/

Pełniąc zlecenia Krola i słuszności prawo.
Przynoszę wam ozdoby zasłużone krwawo.
Nic mocniey trudów berła nie może osładzać.
Jak gdy trzeba zachęcać gdy można nadgradzać.
Przystąpże tu Wojewodo dzielny i cnotliwy.
Odbierz z mych rąk świadectwo, potykałeś szczęśliwy.
Tyś się dzielnie potykał i zwyciężył z chwało.
A twe męstwo nadgrodzić Krolowey przystało.

/: wkłada na przyklękaiącego Wojewodę order na szyię na łańcuchu złotym i mowi daley :/

Ten zaszczyt co przeznaczył Krol ku twoy ozdobie
Ktory chciał przez mę rękę w nadgrodę dać tobie.

Gdzie Orzeł biały swieci wspaniałości swoią.
Niechay twą chęć dla kraiu i Krola podwoią.

Woiewoda.

Pani, ten dar przyimuię z głębokiem uważaniem
Jest on dla mnie nadgrodą iest i zachęceniem.

Krolowa.

Natęczu i Zarębo i wyście walczyli
Z męstwem na nadgrodę wyście zasłużyli
Poydźcie bliżey odbierzcie, tak chlubne zaszczyty.
Y stańcie się godnemi tey łaski znakomity.

/: Przypina krzyż Zarębie i oddaie Pałasz Natęczowi którym przypasuią :/

Oto krzyż dla Zaręby Oręż dla Natęcza.
Niech ten znak wierność waszą królowi zaręcza
Umieycie względom Krola dadź winny szacunek.
Ceniąc większy chęć Pańską iak sam podarunek.

Zaręba /: wstaiąc.

Krolowo! u nog twoich składam moie dzięki.

Natęcz.

Bierz hołd dziękczynny za dary twey ręki.

Krolowa.

/: daley rozdaie kilku wybranym rycerzom pałasze :/

Przystąpcie, i wy wasze odbierzcie nadgrody.
ktoryście do ich szafunku wybierali powody:
Obfite dary Krole co wam dobre życzy.
co was kocha was wszędzie swoich dzieci liczy.
Byłyście wreszcie zakładem tey wdzięczności winny.
Ktory ma prawo żądać wasz Krol dobroczynny.
Niech tu wiecznie zaginie nienawiści władza.
I niech dzieci od ~~Krola~~ Oyca już nic nie przegradza.

Woiewoda.

Krolowo, albo raczey ty Matko Polakow.
Ty wartości dodaiesz do tych chlubnych znakow.
I gdy wszystkich z nayczulszym przyimujesz wy=taniem.
Jesteś mężnych pobudką a wiernych kochaniem.
Oby z twoich rąk ozdoby wzięte i Oręże.
Zgromadzaiąc przy Krolu dzielne w boiu męże.
W ciężkim razie ktorego nie dopuszczay Boże.
Oznaczali przychylne koło Krola stroże
Niech nam Męstwa dodadzą te chlubne znamiona
I przy nas Przemysława zostanie obrona. —

Krolowa.

Zarazbo! iuż tey na to.

Zarz:



Zarzba.

Zasławo Krolowo!

Ja nie umiem tak gładkiey wytworney wymowy,
Gdybym się często silił na te słowa dobry.
Może by mnie znacznieysze spodkaty honory.

Krolowa.

Tyś do dwora o nadgrod nabycie nie chodził.
Przecieź Krol twe zasługi poznał i nadgrodził.

Zarzba.

Nie zapomniam łaski Pańskich i moy hołd powinny
Przy nogach Monarchini składam dobrowolny.

Krolowa.

Lecz ycie cnotliwi wierni i poddani:
Będźcie razem do Krola swego przywiązani:
Jako temu ktorego sam Narod wybiera.
I temu ktory dla was swe względy otwiera.

Woiewoda.

Panie tu Krew co w żyłach moich iescze płynie
Dla Monarchy mojego wre we mnie iedynie.
To karta iest mym celem ten zapał mą cnotą.
walczę za Mego Krola i umrzeć z ochotą.

Krolowa.

Krolowa.

Dodziękarnam ci woiewodo za tw oświadczenia
Ważm że nic twoich zyczeń dla krola nie zmienia.
Jtak iak się zacnora i serce i prawo.
Kochasz Krola co zyłeś podad ci łaskawo.
Lecz ieśli ci Monarchy wzgląd potrzebny wszędzie.
Jeśli serce Krola nadgrodą twą będzie.
Mięknij się twa przybytności do niego ośmiela
Jzawsze otworza Krola znaydziesz przyiaciela.

Scena 3cia

Natęcz Zaręba.

Natęcz

Cóż teraz mamy czynić

Zaręba.

Pozbyć się Tyrana.

Tak iako nas przysięga wiąże wykonana.

Natęcz.

My nie mamy Tyrana ale tylko Krola.
czyż się iego obrała dobroczynna wola.
Gdy wieńczęc podeyrzane nas obu zwyięzcdwo.
wspomnienia nam nadgrodzić zachęca was mes

twó

Czy że nas chce uszczęśliwić czy chce przysposobić
My nie możem się w naszey ziemicie zaspokoić

Łarynka.

Twoy sobie te zaszczyty za których nadanie
Chcesz na próżno odzyskać moie przywiązanie
Mey żal się blaskiem grzeszeli wszystkich nie ukoi
Nie chcę ia ni twoych ozdob ani łaski twoiey.
Tyś mnie dotąd przyiaźni względowo nie zachował
Jod ciętą pierwsza na tron tyś mnie prześladował.
Twoia pycha czy nienawiść, czy też obłąkaniem słowo
Bo nie wiem iako nazwać Tyrana szaleństwo
Ścigą mnie nie przestannie prześladowczą bronią
Prędko mnie chiba zemsty pocisk zasłonią
Miałem do twoich względów i przyiaźni prawo.
Leez widziany z zazdrością czyli też obawą.
Nie spuściłeś mnie nigdy złośliwego oka.
Iztąd mnie rozpacz zawsze mordnie gdzie boleć.

Matyasz.

Te dawniey sze nieochęci zgodę nam wrócity.

Łarynka

Żamba.

Gdzież ci się te szczęśliwe zmiany wyjaśniły.
Czy wolnomyślniejszy obłędzi czy ustanowaleś Królowi

Natzez.

I ten od Króla dowód nas przybliża nowy.

Żamba (: pokazując na pałac.)
(: z żywością:)

Cóż to chcesz mnie Natzezu na zgubę wprowadzi

Natzez.

Zgubić Króla lecz nie chcę dobrodzieja zdradza

Żamba.

Nie Król jest dobroczynny, lecz nie rozumny.
Cóż nam może wyświadczyć ten przychodzień dzis
Który dotąd niczego nie wyrządził złych władzy
Czyż to jest nowym Króla dowodem szlachetności
Czyli się o wielkich urzędów darem udogodził.
Czy dla tego jest dobrym że ci nie zaszkodził.
Milczem ni lub najgodny i poratowania.
Bez zasad, bez stałości a nawet bez zdania.
Zbiegły którego przysięga i zmienny potrzebie
Zdradzasz sprawę spiskowych i samego siebie



a ściągnięty błyszkotek niegodnym frymarkiem
Ty się chwieiesz i myślisz ~~[illegible]~~ miecz mając nad karkiem
Zdrayco giń (: dobywa pałasza i biegnie ku Ma:
tyszowi :)

Matysz (: chwytaiąc go za ręke :)
Coż to wstrzymay się szalony !
Dosyć iuż o twoim zdaniu iestem upewniony.
Chciałem ciebie doświadczyć ale dosyć znałem.
Godzinęś razem zemną byłś związkowym bratem.
Nie znałem wgłębi twoiego sposobu myślenia
Co było przyczyną mego podeyrzenia. —
Schoway Miecz ku większemu wczasie użytkowi.
Przyidzie nam złożyć krwawą ofiarę związkowi.
Kiedy iuż pożądana pora związku przyda
Tak dawną zgubę króla przyśpieszy nadgroz.

Zamęka (: zdeymuiąc krzyż i
rzucaiąc go na ziemie :)
Nagroda ! weź ten dowod względem dobroczynnych
Ja się obeydę bez tych błyskotek dziecinnych

Matzez.
Jia one odrzucam, i daię ci słowo.
Że zaprzysiężoną raz poydę umowo.

Scena 4ta

Zamba. /: pokazuiąc patasz i chowaiąc go :/

Juźbytby ten miecz zemsty narzędziem zagłady.
wydart tobie z twym życiem sposobność do zdrady.
Żeby się przyniewierca w tkmoi z browaych zuchwaty
Jżeby naszych zbrodni ślady nie zostały.

Scena 5ta /: odchodzi :/

Matzez /: sam podeymuie z ziemi turzyć i chowa go :/

Co za wściekły i razem iaki pełen szaleństwa
Jak można te porzucać znaki dostoińestwa.
Gdyby go napodkano iakowym zdaniem.
Ta wzgarda stałaby się strasznym podeyrzeniem
Ale widziałem iego wściekłości zapały.
Jaległem wściekłości zbyt zapamiętały.
Widziałem co się knuie co mnie miało czekać
Gdybym się miał stwierdzeny przysięgi wyrzekać

wściekli: ztąd nienawiści mię tyle do Pana.
Którego tak widoczna wydaie się zmiana.
To pierszeństwo zaszczytow rozdanych nie dawno.
Nie iest że łask Krolewskich oznaką dość iawną
Lecz cóż ztąd czy się cofnę i zdradzę związkowych.
Odkrywaiąc zamiary robot przedwczasowych.
Mam być wierny Krolowi, czy związku wspolnikiem
Zostanę i tu tay zdraycą. czy tam buntownikiem!
Straszna ostateczności i rozumu władza.
Ni mnie iedney ni drugiey drogi nie dosadza.
To mnie ieszcze wstrzymuie przy związkowych sprawa
Że zamierzaią rzeczy prowadzić mniey krwawie.
Margrabiowie co spisek ten krzewią skrycie
Chcą tylko wziąść Pomorze Krolowi nie życie.
Gdy iako myśl zaboiu nie bierze bezbożna
Jeszcze mi się pozostać w ich wspolnictwie można
Bez ohydy zaboystwa ale kogoś słyszę.

Scena 6ta

Jan Natęcz.

Jan.
Cóż to gdzie są Natęczu twoi towarzysze.
Sam iesteś wiem iak pilny zamiar cię sprowadza.

Krol zwracaiąc z popisu twe męstwo nadgradza.
Nie dla wszystkich przyznaczona gwiazda taka:
= szczęśliwa

Natęcz.

Ta gwiazda już mym stałym światłem dogorywa.

Scena 7ma

Krol Natęcz Jan.

Krol.

Natęczu! oddal się ztąd pozniey się sprowadzę.
Teraz się w rzeczach ważnych sam z Janem naradzę.

(: Natęcz odchodzi :)
Krol do Jana daley mowi :)

Janie! ty masz nienawiść do mnie potaiemną.
Czegosz czekasz i czemu nie mowisz przedemną.
Krolem będąc, być twoim wujem nie przestaię.

Jan.

Jabym się gniewał Panie!

Krol.

Mow co ci się zdaie
Czemusz nie iesli słuszne powody ci dałem.
Lecz ia cię zawsze iako siestrzeńca kochałem.

A ieśli śię znalazła wary przyczyna.
Krol ciebie i twoy własny woy śię napomina.
Byłem ostry dla ciebie boś nato zasłużył.
Woy swoiego wtey mieniu prawa nie nadużył.
Choć świetnych nie doznałeś w moym rządzie łonyżeś
Niskargi ni ci dałem powod nienawiści.
A choć naypierwsze przymnie zdnie posiadasz stopnie
Siostrzenice przy Monarsze zawsze sciągnie dopnie
ale zmiekczyłem wszystkiemy mieckszy do polakow,
którzy ieszcze nie dosyć odkryli iego znakow.
Czy sąśiedzi bez wiary zdradzieccy bez obawy.
By przeciwko mnie spisek knuieście nieprawy.
Jakież macie powody nienawiśći swoiey.
Że przybratem powagę ochrolom przystoy;
Żem wzmocnieł mą potęgę żem rządy uprowadził
Że mam tego na oku który by mnie zdradził.
Że podłą liczbą mniechow nie zostawam wsparcie
Ni zezwalam bez siłnie na ziemskow wydarcie
Że do grabieży niemcow nie należą skrycie.
Wolę przywodzić purpurę niż gnuśnie i ohabić
Że kocham narod który do tronu mnie wzywa.
Toż iest do mnie uraza wasza Sprawiedliwa.

Toż Margrabiow spokoy nosi i twe serce truie.
Jia mam zgine przeto się zchwata panuię.
Ty się mieniesz, to mało chcesz mnie zamordować
I zbrodnicze przyietady pragnąć naśladować.
Spmysięgły z spiskowemi sięgać mnie do zgonu.
Chcecie mnie dziś pozbawić czy życia czy tronu.

Jan.

O Nieba! ktoż taki srogą potwarz na mnie ćiska.

Krol.

Zapierasz się czy żądasz przekonania z bliska.
Jak ći prędko uykaże spmysiężętych ięletady.
Jak prędko ći odkryie twoiey zbrodni ślady.
Znisere wzawiązku zdraycow zanich bezrotowniey.
Ich krwi nasrey zagładzę wasz zamiar zbrodniczy.

Jan.

Zbyt surześnie mnie przed tobą litośćianny Panie
I nie słuszne iest twoie przećiw mnie łaianie.
Oczym nie pomyślałem i na co drząży cały
Takowe mnie zarzuty haniebne spodkaty.
Lecz gdy przed zoz poznaniem iużesz mnie osądził
Gdym iuż popadł twoieita slęchowm nie pobłądził.
Krolu! gdy tak nie szczęsna iest moia osoba.
Zrob z niewinnym siestrzeńcem co ći się spodoba.

Krol.
Ty widziałeś Margrabiow!
Jan. Nie.
Krol. Schadzki skryte
Wiałem były zamiarze i czasie odbyte.
Jan.
Nie bywały to schadzki lecz iawne umowy.
Czynione w pokrewieństwie z potrzeby domowy.
Krol.
Czyniciaż byłem celem tey mowy nieprawy.
Jan.
Krol ktoremu mnieyczasu zostało niż sławy.
Mogłże niebydź przedmiotem pochwał i zazdrości
Krol.
Pochwał? wyznay mi zaraz, y wyznay w szczerości
Jakie były taiemne przeciw mnie rozmowy.
Jan (: klęka składa ręce :)
Jeżeli zmyśłem Panie! masz w zakład my głowy.
Krol.
Ty ią y tak utracisz nie wyidzie godziny

Te były przywołania twoiego przyczyny.
wiem iuż wszystko.

Jan.

Ach Panie cz ia mówić mogę;
Chyba że wyznanie prawdy wybadai przez trwogę

Krol.

Gdzie iest list od Margrabi:

Jan /: dobywa i oddaie list :/

Oto go masz Panie.

Obaczmy co zawiera to ważne pisanie.
Gdzie mesz więcey.

Jan.

Niemam ich.

Krol.

wyznay bez obłudy.
Na nic się twych wybiegów nie przydadzą trudy.
I gdy karna przezorność wszystkiego dochodzi:
Fałsz ciebie nie ocali; a mnie nie zaszkodzi:
Wiem komu mam nieufać, i komu zawierzyć
I te nie zgięta, hardość potrafię uśmierzyć.
Boliż ieszcze bydzicie zachwiało postawo.
I władze przeistaczać i naganiać prawo.

Nieprzyjaciele rządu i słuszności razem.
Pod waszym się Monarcha maskiem rozkazem;
I wasz zaś to zuchwałości wziąłeś buntownicza.
Rządzącego potęgę ciemnie ogranicza.
Wy będziecie Królami, a władze Krajowe.
Przed bezkarną śmiałością zwierzchną zchylą głowe.
W tey chwili kiedy byłeś przedemnie ściągnięty.
I twój dom przeglądano i wszystkie twe sprzęty.
Choć w mieyscu niedogodnym, i tak krótkiey porze.
Do tych zbrodniczych ciemnic drzwi sobie otworze.
Ujrzysz i wszystkich zdziwisz swoim ukaraniem
Lecz z mnieyszych występstwo ostatniem wyzna=
niem.

Jan.

Żaden mnie znak prócz listu nie potępia inny
W żadne spiski nie wchodzę, iestem niewinny.
Że dowody co znaydziesz, coś do tego użył.
Jam ci je chciał okazać uprzod niżli mnie
spytał.
Szczerem ci wszystko odniesie chcąc rzecz opowiedzieć
W czym tylko wykroczyłem żem się dał uprzedzić.

Mieczem.

Nie wiem myśli Margrabiow gdzie bawiąc się, dobrze
wiem tylko że się stawić ta mają przed tobą.
Te ja uwiadomienia z listow odebrałem.
I pisma ich nie dawno sam tobie oddałem.
Lecz że ty Panie byłeś sam na mnie gniewliwy.
Tey niechęci widziałem dowod niewątpliwy.
Dany Panie że mowię bom i tak rad mowię.
Żal się często nie umie wstowach zastanowić
Prosiłem Woiewody żeby tobie Krolu
Przedtem wiele nie chcąc twego sprawić bolu.
Czym mnie nawet i prośby iego nie wybawią.
Krol. (: Zmieszany :)
Nie żadnego ci twoi wyroku obiawiaią.
Scena 5ma
Ciż i Woiewoda.
Woiewoda.
To są Panie pytania na piśmie podane.
Co winny bydź przez sługę Jana rozwiązane
Sam Pan wszystkie pytania zagadnie porządkiem
Obaczym co sługa nie baczny odpowie.

Niech Jan żadnym słowieniem sługę nie ostrzega
Tym sposobem się zdrada z sideł nie wybiega.
Ty Panie się ztąd oddal ia z strażą zostanę.
Wszystkie przeyścia i każdą obwarnie ścianę,
A ukryty za firanką w tey alkowie ciemney
Dowiem się o wszelkiey robocie taiemney.

Krol.

Zezwalam na ten układ /: krol odchodzi :/

Scena 9ta
Jan Woiewoda.
Jan.
Niechże się i tak stanie.
Spełnię rozkaz Monarchy i twoie żądanie.
Woiewoda /: woła :/
Hey straże przybywaycie wy drzwi obsadzicie.
/: straż przybywa :/
do iednego z służących :/
Ty zas poydz i posłańca Jana przywiedz służycie
Powiedz że go Pan teraz sam na sam tu czeka.
/: wszyscy służący wychodzą na rożne strony policji /

Woiewoda idzie do Alkowy.
Wysłuchamy tey całey roboty zdaleka.

Scena 10ta

Jan sam.

Wszistko widzę zchwycony zostałem obroty.
Ale iuż tey napiętey nie boię roboty.
Choć żadney nie pokazie oznaki pozorney
Wszystkiego się domyśli postaniec przezorny.
Od czego serce śmiałe i przezorna głowa.
Ta mnie od podeyrzenia zguby zachowa.

Scena 11ta.

Jan służałca.

Jan czyta z karty podnosi rękę i daie znak pierścieniem:/

Gdzie listy które oddać miałeś mi taiemnie?

Służałce.

Jakie listy ukryte miałeś mieć odemnie.
To co mi powierzono to Panu oddałem.
Zresztą żadnych ukrytych poleceń nie miałem.

Jan.

Coż o mnie Margrabiowie ustnie ci mówili

Służałce

Dawszy mnie list do ciebie z tym mnie wyprawili

Jan.

Gdzie są ludzie co z Langiem przebywali w mieście?

Sturalce.

Widziałem sześciu przy nim, nie wiem o reście

Jan.

Gdzie ich więcey? Sturalce. W całym ludzi zbroynie.

Tylom tylko sług postrzegł przy Margrabiem Dworze.

Jan.

Cóż mówisz moy kochany co się z Królem stanie

Sturalce.

Cóż się ma stać, to nazbyt wysokie pytanie.
Cóż się miało wydarzyć, co ta mowa znaczy.
Nie poymuię nic z tego i głupieię raczy.
Jeśli Pan co z tego dowiedziawszy się unosisz.
Źle czynisz gdy zbrodniczych zamów nie ogłosisz.

Jan.

Jakto nie wiesz o niczym! czyż ci nie wiadomo
Że Króla maią więzić z tych mieysc pokryiomo.

Sturalce.

Co Króla! Króla więzić ach Panie czy można
By ułożyła została sprawa tak niebożna.

Jan.

Odpowiedz, resztę wiedzieć nie potrzeba tobie.

Strzelce (: drzy cały i cofa się ku drzwiom.:)

Takiego wzmianny ku królu osobie:
Niech się Pan w tak okropne nie zapuszcza sprawy.
Tych robót nikt bez zbrodni nie bywał ciekawy.

Strzelec odchodzi.

Jan (: do wojewody odsłaniając firanki i wyprowadzając go z alkowy :)

Że na zgubę królewską rozerwany umowę
Oto masz wszystkich twoich podejrzeń osnowę.
Pójdź do króla z tą grzeczną podchlebną i skorą.
Odpowiedź to coś widział, i osłuchaj dopiero. —

Koniec Aktu drugiego —

Akt trzeci.

Scena Pierwsza.

Otto Margrabia i Król.

Otto.

Daruj że nie spodziewanie i wspożnionej porze
Zjedziemy na granicę i stoiem w tym dworze.

Król.

Jakowskolwiek

Jakożkolwiek nie wczesna pora nas napada.
Nigdy poźno nie przybyć z sąsiad do sąsiada:
Miastem był donoszący wazne tu przybycie.
Iże swą przytomnością popis zaszczycie.
Lecz to spoznienie zabaw naszych nie zepsuie.
Jutro dla was powtorny popis nakazuie.
Ochocze me rycerstwo jutro iescze stanie.
I naszych Kopiinikow tysięcy spodkanie.

Otto.

Gdzie twe rządy zachodzą, gdzie włada twa wola.
Postrzegam Bohatyra, i postrzegam Krola.
Gdy oczi twą zabawą, coż będzie twa woyna.
Biada tym ktorych dotknie twa zlea spokoyna.
Biada kto cię zaczepi, kto wyzwie do bitwy.
Masz lud zdatny do boiu wśrod zabaw gonitwy.
Ktoż z przodkow w mnieyszym czasie mogł dokazać więcey.
Mniey był wiek wstydliwego na twe sercu Mieszczy.
Ty pierwszy wzrost krajowi nadawszy wspaniały.
Zebrałeś w iedno ciało Krzywoustych działy.
Tyś powagę Mocarstwu, ~~moc~~ krajowi nadał.
Jedneś twierdze umocnił, drugieś pozakładał.

Krol

Król.

Tak iest, wziąłem koronę co mi naród nadał.
Jże sławą oddanym berłem będę władał.
Błąd wydarł poprzednikom moim nieszczęśliwym.
Ten zaszczyt należący zasługom prawdziwym.
Te co Chrobry otrzymał, a postradał Śmiały.
Te mnie wspołtwa wielu zaszczyty spodkały.
Mam koronę, i żyłowy nikt mnie iey nie zwróci.
Przodkowie moi z berłem królestwo wzięcie
W podzielonym Mocarstwie pamięć spokoyniе.
Nie szukali wzmocnienia swey potęgi w woynie.
Ja który połączonym Mocarstwem dziś władam.
Umocnię te krainy które sam posiadam.
Teraz wiynijże młodź Polską szukaiącą sławy.
Dziś poznasz ich osoby, a iutro ich sprawy.

(: odchodzi :)

Scena 2ga

Otto. Margrabia.

Otto.

Coż zniewyprobowanym towarzystwem pocznę.
Wszakto mnie spotykaią zasadzki widoczne.

Ani straż Przemysławowa tak szczupła i słoty
Gdy przy sobie prócz dworu ma rycerskie roty.
Ni nasz układ tak skryty tą zwarty umową.
Żeby nas nieostrożne nie zdradziło słowo.
Cóż za głos! co za mowa z którą się odzywał.
Zapał nadzwyczajny, który go porywał.
Prawda że unikaiąc wszelkiego pozoru.
Nie prowadziemy z sobą ni ludzi ni dworu.
Zostawiony w pobliskim lesie orszak zbrojny.
Stoi ukryty od nas w oczekiwaniu spokojny.
Jak tylko po północy sen wśród nocy swoi
Niezbędnym swym mamieniem dwór cały upoi.
Wtedy nasze dopiero rozpoczniem działanie.
Uderzam na Króla i dwór niespodzianie.
Do miasta czego żadne mury nie obwodzą.
Z zasadzek nasze Niemce z łatwością powchodzą.
A wtedy wziąwszy Miasto Króla i dworzany.
Z gości będziem zwycięzce, a sąsiadów pany.

Margrabia.

Lecz teraz niż zwycięstwo zamiarom posłuży.
Zginiemy, gdy czas nam czynności przedłuży.

Wobiey.

w obcy będąc granicy stawiąc się mniey groźna
Jmy tu nie iesteśmy bezpieczni w Krzyżnice.
Gdzieby się nasz umysł dobrze zastanowi:
Pewnieyszy ten zamysł niżeli spisłowi:

Otto.

Bracia! niechay się próżne nie dręczą obawy.
Mamy iescze dość naszych do poparcia sprawy.

Margrabia.

Takto zdraycom zaufać, i do obcey ziemi
Z obietnicami tylko puszczać się płonnemi.
Nie wiem gdzie się ci wszyscy znaydują stronnicy
Którycheśmy mieli znaleść idąc ku granicy.
Sam Zazba dotrzymał tylko przyrzeczenia
Jefta wniść do naszego, chce zgromadzenia ~~zwiób ná znobiela żadnego ustrzymenia~~.
Jan też ma być nie wiemy, gdzie dotąd przesiaduie.
Czy w iego przybyciu nie kryie się zdrada.

Scena 3cia

Ci Zazba i Natęcz.

Zazba.

Oto iescze iednego towarzysza wiodę.
Doświadczonego sercem na każdą przygodę.

Otto.

Masz serce żebyś został wspólnym naszym bratem?

Natęcz.

Ja Króla nie nawidzę i dzisiey mam natem.

Otto.

Odpowiedz zapytany w Związkowych Imieniu

Będziesz przysięgonemu

~~Odpowiedz zapytany~~ wierny przeznaczeniu

Czy cię słabość czy litość czy nie zmiększy trwoga.

Czy się w krokach zuchwałych nie cofnie twa noga?

Natęcz.

Nie lękay się zawodu żal co serce dręczy.

Większey wam iak cześć słowa przysięgi zaręczy.

Większy powiem, mam znaki nadgrod i zaszczytu.

Zyskam w czasie mego w Turniejach pobytu.

Lecz ten powab nie mami, ani mnie nie nęci.

Pamięć tylko tkwi we mnie zemsty i niechęci.

Oto Pałasz z Królowey ręki mi podany.

Ten zadał tyranowi nie zgoione rany.

Ten kiedy w nocy miasto ogniem zdobędziem

Sprawiedliwey mey zemsty stanie się narzędziem.

Co się tyczy Łaszby, gdym znalazł sposoby.

Zostawienia mu iego nabytey ozdoby.

Lecz powściągniony w szaleństwie czynione przestępy

Miały ca ... zasłonić nas od zguby swoy

Ja przeto nienawidzę nie mniey Przemysława
Nie ten Krzyż mnie obchodzi, ale nasza sprawa.
Idzie tu o rzecz ważną i chciy się nie chlubie
Mym oszmyślnym szaleństwem związkowych nie zgubię
Jeśli się wyda zdrada zarzucą nam winę.
Jeśli zginąć potrzeba ia z wami wraz zginę.
Lecz to iest mało zginąć z przeznaczoney kary.
Lękaymy się by nasze nie spełzły zamiary.
Lękaymy się, azeby przez odwet gotowy.
Zamiast Krolewskiey nasze nie strącono głowy.
Gdzież iest Jan wiesz o nim czyli on iest w mieście
Czyli pewni o iego przybyciu iesteście.

Otto.

Nic o nim czemu nie przybył.

Natęcz.

Ze Jana do więzienia wzięto potaiemnie.

Otto.

Co mowisz czy podobna Natęczu.

Natęcz.

Tak iest.

Otto.

Cóż to znaczy.

O Fortuno! o piekło o zemsto rozpaczy!
Twoy w ostatniem razie mnie tu odstąpienie

Mam że to Bezowoczne sobie wydrzeć życie
I was wypadź na szubę i bez umstę szczęście

Margrabia.

Co Jan wzięty Jan nie mogł zasadzić omeingę
Jeżeli wieść o wzięciu iego nie zmyślona.
Nam tylko pozostaie śmierelni obrona.

Otto.

Za coż wzięty i wina wizkim iest gatunku?

Scena 4ta

Coż i Jan (: z podu radyszony:)

Jan.

Bracia nie masz nadziei i nie masz ratunku.
Krol wszystkich tu przytomnych śmierć ma w podey=
=zreniu.
Oświadomy dwor cały ma się na baczeniu
Przyprowadzon przed Krola bytem zapytany.
Co znaszy przeciw niemu spisek ukonowany.
Zkąd moy gniewliw Krolowi, zkąd nie nawiściernem,
Że mu tron albo życie iesze dziś odbierzem.
Że mą niewiadomością na proźno się składam.
Że spiskowy i ten naypierwszy ia życie postradam
Kazał sobie pokazać list od was pisany.
Jżalbym zaraz był na śmierć imany

Po wszystkich zapytaniach ktoremi Krolczyn〈a〉ś
Ni was mogę zdradziłem ni siebie obwiniał.
Stanąłem z twarzą smiałą z spokoynym obliczem
Z poczynionych zarzutow nie mowiąc o niczem.
Mam wszędzie nieprzyiacioł wszędzie na mnie stanę
Idzie gtowę położę obawom potwarzą.
Ten nieszczęsny z waszych iednego spotyka.
Lecz się z mieszczycie smierci waszego wspolnika.
Was pożegnać taichcie i was zaspokoie.
Te wruciwd wam chciałem ostateczne wspoie.
Jesli są żalni dla mnie ratunku sposoby.
Waszey pieczy zostawię los mojey osoby.
Jakiezkolwiek nieszczęście przyidzie zamną w ślady
Kiedy się nie spodziewaycie słabości ni zdrady.
Wdał nie bezpieczney oraz wtak potężny sprawie
Nic dotąd nie wydałem i nic nie wyiawię.
Żadne pismo i żaden was nie zdradził świadek
Korzyści mieyście rostropności na wszelki przypadek.
Co zaś do mnie nieszczęścia gdy nie zaspokoję
Przy smierci was o moiey słabości ostrzegę.
Gdy się znalazł ta głowę naypierw będę zdawał
~~Ta strapka was ostrzeże, tam nie nie wyiawię.~~

(:podnosi czapkę pokazuie ią
wszystkim przytomnym i znowu
ią na głowę wkłada:)

Ta czapka was ostrzeże żem nic nie wyiawił.
Ta żeby zaspokoić ich powątpiewanie
I przy śmierci na moiey głowie pozostanie.
Tey oznaki za dowód wierności używam.
I do wszystkich ostrzeżeń was przytomnych wzywam.
Aby każdy wezwany ze spiskowych przyiść
Trwał wierny i umierał z tym przedsięwzięciu
Czas nadszedł, a podaney wam wszystkim przestrodze,
Żegnam was i spokoyznie na zgubę odchodzę.
Po chwili (:do już czasu wymiaru nie bacze:)
Sam Czesław ma przyiść po mnie wzywaniem się pacze,
Upominam was wszystkich co mnie żyć na względzie,
Niech zguba Przemysława waszym hasłem będzie.
Pomniejcie złudem waszym stoiącym do złota.
Oto i wasza sprawa i moy wyrok — woła.

Otto.

Ach stoy śmiały młodzieńcze! ieszcze iedno słowo!
Ustalonego związku naydroższa połowo.
Nie rozumiey ażebyś został opuszczony.
Mamy szczerych przyiaciół masz dosyć obrony.
Ledwo noc swoie czarne rozpostarłszy skrzydła.
Co pod brzegu burzne straże snem ciężkim usidła.

Pattrzay.

Patrzay wolno od wschodu, tam iasność płomienia.
O przyiściu ludzi naszych dacie ostrzeżenia.
Wzniecą ostrzegaiące po szałasach ogniska.
To każą iż siła przystąpiła zbliska.
Tym czasem proś niech zwolnią wydane wyroki:
Opowiedz że masz ważne odkrycia widoki.
Te wywiady opóźnią twoiey zguby chwile.
I dadzą nam czas przybyć wzgromadzoney sile.
Tym czasem wspólnie z wami poprzysięgam zasem
Że nie nawróci od Króla tym rządzę żelazem.
/: Wszyscie tey mowy uczyscy podnoszą rękę do
góry stanąwszy w koło na znak przysięgi :/
Zaprzysięgam mowiącemu zemstę naszą dasze.
Że ciebie nie odstąpię, z tych miejsc się nie ruszę.
Że z związkiem nie omieszkam towarzyszyć tobie
W przeciwnościach, w więzieniu, a nawet przy grobie.

Zamba.

A ia z nim póydę.

Otto.

Czekay wśród nieba pieśni itw

Otto ci nie ustąpi do śmierci pierwszeństwa.
Nie trzeba przy nim blisko niż też być zdaleka.
/: Do Jana :/
Bywaj zdrow, idź co prędzey bo tyran cię czeka.

Scena 5ta

Scena 5ta

Zamba Nałęcz Otto Margrabia

Otto

Rozpuśćiemy towarzyszy że ztym miejscu zebrane.
Słusznie iż byłoby dla nas podeyrzane.
Ustąpmy, ieśli zwrócone na cel mieymy oczy.
Przysięga i potrzeba nas wkrótce ziednoczy.
Gdy Jan w niebespieczeństwie śmierci lub tortury
Nam nawet się oddalać nie trzeba z tych murów
Bądźmy wszyscy w bliskości, ale nigdy razem.
Aż gdy nas znak powszechny swoim wezwie rozkazem
Ratowaćgo, i zgubić tyrana ze świata.
To będzie nasze hasło, to nasza zapłata.
Gdy broń Boże, Przemysław przeciwnie okrutny
Spełni skutek na Janie, swoiey zemsty smutny.
Nie czekaymy trwożliwie tak zgubnego ciosu.
Będącego złą wróżbą sprzysiężonych losu.
Nie czekaymy godziny naszego zawzięcia
Rozpacz uprzedzi nasze wszystkie przedsięwzięcia
Trudno iest, żeby zguba tey iak Jan osoby.
Mogła bydź dopełniona skrytemi sposoby.
Tam potrzeba rozprawy nas wszystkich uzbroi.
Każdy z przysięgłych zemsty ma dokonać swoi.
Poydziem z tym przedsięwzięciem zgromadzeni razem.
Wyrwać Jana lub zginąć pod tym że żelazem
Weźmy z sobą dwa miecze dla wspólney posługi.

Ztych.

ztych ieden będzie dla mnie a dla Jana drugi.
Tę drogę bohatyrską tę świętą obrony.
Poleci mu uniesorzyściu Otto niestrwożony.
Uleżącego podniosę i z pod męki kata.
W swą stronie podporą a związkowym brata.
Nie dam mu przywodzić ręcę ki, ni ponieść igom szpiega
Niech nam życiem ustury nie śmiercią ostrzega.
Walecznego młodzieńca nam trzeba ratować.
Jeszcze iedną chwilę słuszni się zachować.

Zarzba.

Ta przewłoka mnie gubi.

Otto.

Lecz związek ratuie.

Zarzba /: do Matzera: /

Poydźmy kiedy nas iescze pora nie zwołuie.

Scena 6ta

Otto Margrabia.

Margrabia.

Teraz iuż posłał cały z przyięzionych stawa.
Jeśli serca są pewniejsze, niżeli ich sprawa.

Otto.

Nie trwoż się układ poydzie pomyślnym obrotem
Lecz Krol idzie odłożmy tę mowę na potem.

Scena 7ma

Krol Otto Margrabia Cestaw Woiewoda.

Krol /: do Woiewody :/

Chodzi że mną twe mnie rady wspieraią przeczone;

Otto.

Krolu! używasz do rady twe pany nadworne
Masz sprawy pozwol zatym byśmy w wolney chwili:
Przytomną tu Krolową, z bratem odwiedzili:

Przemysław.

Dziękuię i gdyś sobie tyleś odwiedzin życzył.
Cestawie ty Margrabiom będziesz przewodniczył.

Scena 8ma /: Otto Margrabia i Cestaw odchodzą :/

Krol Woiewoda

Krol.

Jakiż skutek pilnego wypiliną śledzenia
Nic nie usprawiedliwi twego podeyrzenia.
Żaden dowod do skargi nie daie mi prawa.
Atak twa bez zasady potwarz i obawa.
Czytałem list do Jana, ten nic nie zawiera.
Jeale oskarżenie na niczym się wspiera.
Coż nawet i przybycie Margrabiow stanowi.
Gdzież ten dwor, gdzież są ludzie gdzie przeciw ci spiskowi
Jakiż czas tym zamiarom wielkim przeznaczaią.
Gdzież iest broń ktorą użyć zamiarze swym maią;
Te istotne zarzuty bez żadney zasady.
Mogąż mi wyiaśnienia żałowy i dadź zdrady

A gdy nie mam pozoru, dopiero i przyczyny.
Mogęż karać bez sądu, a sądzić bez winy? —

Woiewoda:

Ah bogdayby niewinność ta prawdziwą była.
Ta królu panowanie by twe zapewniła.
Ja sam dotąd wyśledzić nie mogłem nic wcale.
I niewidzę zkąd idzie widzę bliższą żale:
Na dnie tey niezgłębioney dotąd taiemnicy.
Ktorey się lękać maią wszyscy domownicy.
W niedościgłym zawiązku rośnie ta potwora.
Którą zbrodnia zrodziła, a wykarmi pora.
Nie mogłem iey wyśledzić ni wykazać głośnie.
Przecież ona się kryie i karmi i rośnie. —
Jeżeli przeczucie do człowieka mowi: —
Gdy pozór podeyrzenia iakowe stanowi.
Mnie żaden oczywisty dowod nie przekona.
Że nas otacza iakaś zdradziecka zasłona.

Krol. —

Poczekay ieszcze owe zaistnę uchylę.
I użyię potęgi w całey mocy sile —
Wszyscy te będą wodzu stworzeni naysilsey.
A Margrabiom się polecy w tym domu obmyśli.
Tam będzie w innym pokoju od tey zaraz chwili

Chcę

Chcę aiby nikogo do mnie nie wpuscili:
wez dowodzcę tu młodzieży ktorzy tu są zemną.
Niechay ii koło domu straż czynią taiemną.
Pod pieczą tak dobraną opatrzony zbroynie.
Niezatrwożony Przemysławie spać będzie spokoynie.
Pokładam zaufanie w tey rycerskiey cnocie.
Garstka naszych pokona junakow swoich w kroicie.
Jednakowo gwałtowne te rozporządzenie.
Nie spokoyney krolowy wznieca podeyrzenia.
Krolowa niechay z córką wszystkim będzie pokoiu.
Żeby tey nie widziała gotowoie w boiu —

Woiewoda

Zaczniyże tak gotowoie przez śmierć buntownika.
Żeby ciosem bespieczeństwo nas wszystkich wynikło.
Nie splamisz się rozboiem nie ochydzisz tronu.
Że przyspieszysz zdradnemu krolobóycy zgonu.

(Rzeka.)

Panie sam ciężnie zdradzasz, i niegdy nie zdradzę.
Gdy przedumnymi ziemi, źle tobie doradzę.
Lecz iesli moią prośbą poruszyć się mogę.
Oddal się i nie zwłocznie zabieray się w drogę.
Uchodź z tąd gdzie nie pewna twa szanowna głowa
I gdzie od zguby z panem nie nas nie uchowa.

Krol

Krol.

Widzę co nalęganiom twoim powod daię, —
Lecz powiedz co mi teraz czynić pozostaie.

Woiewoda.

Bydź Krolem, ieśli Pani iuż wszystkich o[illegible]dzie.
Ja chętnie głowę moią położę w zakładzie.
Ja go pierwszy donoszę nie mam z nim zatargi.
Lecz go teraz obwiniam i ogłaszam skargi.

Przemysław.

Przystań Woiewodo na twe zaręczenie
Możnaż iawnieysze zbrodni powziąść podeyrzenie
Gdy straż domu ia twoiey oddaię opiece.
A straż winowaycy Cesławowi zlecę.

(: Woiewoda odchodzi :)

Już pośrzod mamże dzieci skrytości konieczny.
Nie można zbyt zawierzać w sprawie niebezpieczny
Samemu mnie potrzeba zatrudniać się zatem.
Gdy Krol własney krwi swoiey musi zostać katem.
Cożby miał, za przyczynę tak mocno obrażać
Że mnie sprzyiał z tąd sobie świat cały narażać
Ah cięźko tę urodzoną Cesławowi zachować
Gdy trzeba na nieszczęściu raz rządzić panować.

Koniec Aktu Trzeciego.

Akt Czwarty.

Scena Pierwsza

(: scena wyraża Pokoy Przemysława gdzie w głębi widać Alkowę z firanką na wpół odkrytą, gdzie stoi stół na nim nakrycie na którym leży kołpak sobolowy Jana okryty z nakryciem na stole ciężką zasłoną :)

Przemysław i Krolowa wychodzą na scenę gdzie już zastaią Woiewodę, Cesława, Ottona i Margrabię — Rycerstwo i służba Przemysława.

Otto przybliżaiąc się do Krola.

Ten orszak wzaiemny twoiey stoiący ozdobie
Krolowi zaszczyt czyni a razem i sobie.

Przemysław.

Te w koło mnie stoiące woiowników roty.
Nie zobowiązki, ale skupione ochoty.
Do moiego szczęśliwa zawsze maią prawo.
Oręż iest ich ozdobą, a woyna zabawą.

Do Ottona pokazuiąc na rycerzy :)

To iest moia podpora: (odkrywaiąc barwną za=
słonę Alkowy :) a to sprawiedliwość.
Jeżeli by gdzie zbrodniarza doprowadza chciwość
w nakryciu coś pokryje ta ciemna Alkowa

Leży.

Leży dowod przy władzy leży Jana głowa.
Tak iest, nawet w krwi moiey zdrady nie przebaczę!
Ukarzę występnego siostrzeńca w nim płaszczę

Otto (:spoyrzawszy cofa się ze wstrętem:)

Co widzę! czy się mylę! czy wiarę dadź można:
By się tak nagle zbrodnia spełniła nie zbożna!

Krolowa.

Ah Panie!

Przemysław.

Tak iest trudno w krwi własney się maraić
Ale nie podobieństwo musiałem dokarać.
Ażeby w tak gwałtowney i ciężkiey potrzebie.
Nie zgubić ważney chwili narodu i siebie.
Jan nie żyie, tu macie iego głowę winną.
Ach czemuż ten los nie padł na ofiarę inną!

Otto (:przypatruiąc się zdaleka z podziwieniem umarłemu w Althowi stoiące:)

Jan zginął gdzież się znalazł przestępstwo wykazały:
Któż by był wykonawcą tey zbrodni tak śmiały.
Gdzież iest ten co się targnąć na ciebie chciał Panie.
Jakiż ślad zbrodni widać na straconym Janie.
Zbyteczna twa nieufność i skargi fałszywe.
Oto są całe Jana zbrodnia niegodziwe.

Przemysław.

Przestań i drżyi Ottonie! (:odchodzi.)

Otto

Otto pomięszany: (
Krolu! szczere słowo,

Przemysław.

Nie obwiniay się bardziey dłuższą twoią mową;

Otto.

Co Zamię (: na stronie:) iuż nie życie ufam mu lecz Litowie;)
(Głośno:) Jcoż się pokazało w tey sprawy osnowie!
Jeśli nie chcesz wyiawić słowo iego zeznania.
Jaliż i tey taiemnicy mogę mieć mniemania.
Ktorym on podeyrzenia na siebie nie dawał.
Nic zmierzał, ni do zbrodni żadney się przyznawał.
Gdy go twoia władza straci się osmiela..
Krolu! we mnie nie winney Krwi znaydziesz mściciela,

Woiewoda!

Nie zmierzay ku Krolowi ale zdrowi ku mnie.
Te zemstę ktorą teraz zapowiadasz dumnie.
Jam Krolowi o Jana przestępstwie donosił.
Pierwszym o iego głowie i o sąd moy prosił.
A ieśli można ze mnie ofiarę poślubić
Zdrayco! giń u nog Krola, ktorego chcesz zgubić.
(: dobywa szabli i leci do Ottona chcąc go ugodzić :)

Przemysław (: wstrzymuiąc woiewodę :)

Wstrzymay się woiewodo: mimo krzywdy moiey.
Zaboystwo w własnym domu Krolom nie przystoi.

Otto do woiewody.

Wiem iak

Wziemia dobrze iak umysł twoy wszystkich nas wim
Ale cię mniey przestępcym twoy obrotnie czyni.
Na rzeczie bądź kto kołwiek sercem króla włada
Plama śmierci nie winney, na Monarchę spada
Ktęż kołwiek posród ramiach zaboyczego grotu,
Królu! od ciebie żądam krwi Jana powrotu.
Ja w tym zamku zostanę wpośród was, zalet ładzie
Iż wielkiey mey odwagi sądzić o mey zdradzie.
A chociasz poczynanie wyrzeczną nieszczere.
Chociasz was nie nawidzę, iednakże wam wierzę
Iuż prawie gdzie mnie zemsta całego zaymuie
Królu! ia się do ciebie tylko odwołuię. —

Woiewoda

Ze nadto czyli, winien Królwam sętu sprawzać
Przestępstwa obwinionych, Sąd ma ci wyiawić.

Otto.

Coś wasze obwinienia potwarze odkryty.
Powiedz czym iuż przestępstwa Jana wyiawity.
Był nie winnie okłamom, i nie winnie zginął.
Już ponim, a potwarców mierz zemsty ominął.
Już ponim co za tryumf, ztąd dla was, czyniła
Król Siestrzenia ukarał, ani bum tłumiła.
Zgubił tego za którym potwarz sama goni.
Który nie miał do zbrodni ni serca ni broni.

Woiewoda.

Woiewoda.

"To nadto czyli, winien Krol wam się tu sprawiać
Przestępstwa obwinionych Sąd musi wyiawiać.

Otto.

Coż wasze obwinienia potwarze odkryły.
Dowiedz czym się przestępstwa Jana wyiawiły.
Był nie winnie obwarow, i niewinnie zginął.
Jarz ponem, a potwarcow mież zemsty ominął.

Woiewoda.

Śmiesz to mowić Margrabio!

Otto.

Nie wacham się w słowie.
Śmiało przeciw czarney stawię się obmowie.
Jeżeliby młodzieńca namiętności żywe.
Wciągnęły go w postępki całkie niegodziwe.
Chociaż się krew uniesie wiek nie zastanowi.
Śmiałżeby się on targnąć przeciwko wujowi.
Tyś krewnemu mu ufał latom nie pobłażał.
I samęś królobóycą w siestrzeńcu uważał.

Woiewoda.

Margrabio!

Otto.

Ty podniesło niezgody pochodni:
Znaydzie się iescze mściciel potwarzey twoy

zbrodni

Woiewoda.

Uspokoy się. Otto /: porywaiące się na woiewodę do oyca :/

Dość tego.

Przemysław /: wstrzymuiące Ottona:

Wstrzymay się Ottonie

W krotkim czasie zechcą sam tobie oddstonie.
Teraz się oddał, nie chcę uwodzpatarzy śladu.
Zostawiam oyczyszczego przedłożeni przyykładu.
Jtyby się obwinił z uchwalości krolewim.
J ia bym nie mogł zgoatku pod moim zmiłi bolem.

Do sługby.

Ten który co mnie na niego porywaią szyty.
Wyniesieni do izby osobno zamknięty —
Zostawi, tobie daię straż tego stolika.
J taiemnicę ktorą on wzrobi zamyka.

Scena 2ga

Przemysław Woiewoda.

Przemysław.

Coż teraz woiewodo powiesz na tę mowę.

Woiewoda.

Jeżeli to nie zdraycy ia położę głowę.

Przemysław. Niestracisz.

Nie stracisz iey robót ona dla mnie będzie droga
Jam życie, ta się myślka nie zacięta sroga.

Wojewoda.

Co życie! czy podobna?

Przemysław.

Tak iest Wojewodo.

Wszystko było tey śmierci niewczesny przeszkodą.
Nie tak się prędko krwawe zmieniaią wyroki:
I nie zataię, teraz tey ostrożney zwłoki:
Gdzieś to zbrodnia tak iako powiedziałeś iasna
Ah nie tak się skwapliwie rozlewa krew własna.
Na dorywcze pozory mam śmiercią szafarzyi
I Janie Margrabię w tey sprawie oskarży:
Margrabia w wyiaśnionym przed nami wypraci
Nie trwogi, ale zemsty, okazywał czucie.
Co wzruszał co wspominał, z czym odszedł z pokoiu.
Nie taką twarz przybiera spiegiż gdy w rozboiu.
Wieść spisku odkrytego zbrodni nie ośmiela.
Inny iest duch zbrodniarza, a inny mściciela.
I wśród tak wątpliwego, ze wszech miar zdarzenia
Nie mogłem iuż lepszego zrobić doświadczenia.

Wojewoda

Tyś Panie winien słuchać i inego powodu.
Twa zguba wiedzie zgubę za sobą narodu.

Przemysław

Przemysław.
Mamże więc będąc Krolem iść przepisem innym.

Woiewoda.
Kto pobłaża przestępstwu tym samym iest winny.

Przemysław.
Twoy układ iest okrutny.

Woiewoda.
A twoy niebespieczny.

Przemysław.
Umiesz się Woiewodo wzienaciu ieś wieczny.
Ty mowisz ty doradzasz iak tobie przystoi:
Ja nie mogę godności ni splamić krwi moi:
Wdzięcznym ci, boś mnie zawsze na drogę prowadził
I gdybyś mnie nie kochał inaczey byś radził.
Lecz mam pewne prawidła i mam pewne wodzę,
Tych prawideł rozmyślnie nigdy nie przechodzę.
Widzę po całey rzeczy wyszukanie śladow.
Że mi się, i czuć lękać nie trzeba sąsiadow.
Nie masz woysk coby z niemcow zobiły obawę.
I nie widzę dla siebie niebespieczną sprawę.

Woiewoda.
Pomniey że poczynaiąc krole tak powolnie.
Sam ieszcze własney zguby szukasz dobrowolnie.

Scena 3cia

Przemy:

Przemysław sam.

Woiewodzie powolność ma się nie podoba.
Lecz gdzież iest tego spisku istotna osoba.
Czy mam karać pomimo wszelkie podobieństwa.
Nie uważać ni winy ni niebespieczeństwa.
Płamić się krwią mą własną nie ufać nikomu.
Zostać obcym jeszcze w własnym moim domu.
Możnaż więcej dowody niewinności żądać.
Możnaż prawdę upewniej szym obrazie oglądać.
Margrabi odpowiedzi dość wyrazy miały.
Ażeby przewinienia iego dotykały —
Nie wiem iednak co sekret, tak wielki zawierał.
Kiedy Jem woią czaple oddadź się opierał.
Póki mniemał że zginie niechciał ią dadź uprzody.
Zapewniony przez moich przyrzeczeń dowody.
Oddał się wręcz straży z żalem niespokoyny m.
Nie wiedziałem co rzedzi tym scenem podwoyny m.
Rozumiałem, że iakiś sekret iest ukryty.
Że list iaki czy papier znaydzie się ukryty.
Szukałem, lecz nie było zdrady niegdzie snałki.
Tak przy nim nie znaczącym zostałem kotyłki.
Lecz Margrabi sekretu ieszcze nie odkrywa.
Jaki ieszcze odgłosem śmierci Jema sprawie.

Ten

Ten sąsiad, ten Polaków wieczny przyniewieri ad.
Jeśli nie godzien śmierci nie wart mego serca.

Scena 4ta
Przemysław Królowa Margrab.

Królowa.
Królu! czyliż podobna śmierci tak nie słychana
Zaczerń wyroki śmierci podpisać na Jana.
Poczynaiąc oszpanidła wszędzie i Jasławie.
Dla twoiey koroni z rogim tylko byłbyś Przemysławie

Przemysław.
Uspokoy się, z wymowną twoią nie przyiemna,
Nie przestań skarg nie wczesnych i poydź Pani.
zemna;

Scena 5ta
Otto sam.

Okropne mam przeczucia w sprawie tak wątpliwey.
Z pomyślnego zawiązku końca nieszczęśliwy.
Przewidzenia co w oczach że wrząd mi się snuią;
Niezbytną w tych murach zgubę mi roluią;
(Zdradzony powołany bez łos parcia bez ładzi.)
Nie mnie tu iuż nie cieszy a nawet nie łudzi.
Cały spisek odkryty, a przy Jana zgonie
Mnie i wszystkich spiskowych śmierć nagła pochłonie
Przeczuwam gdzie ta głowa leży nieszczęśliwa.
Rzeczą znamię Świętego milczenia pokrywa Lecz

Lecz kto wie co wymogła na szczerym śmierć bliska,
czy Jan ginąc z przyiętych nie wydał nazwiska,
czy wyiawieni naszey umowy wspólnicy.
Pytani nie wydali z pisku taiemnicy.
Król miłosny a coż można z miłością dościgać!
Coż odwrócić lub zgubę mą może przewlekać.
Ah nie mi, nie, zostać, w tak wcz szczęśliwym stanie.
Jak opuścić z zamiarem to smutne mieszkanie
Więźć brata potaiemnie, skąd go wyprowadzić
I wspólnikom tyż drogę ratunku doradzić.

Scena 6ta.

Otto. Margrabia.

Otto.

Coż mi bracie zwiastuiesz.

Margrabia.

Skarz tu przybyła.
Wokoło tego domu zgromadzaią siłę
Mnóstwo zbroynych oyczyzny miejsce otacza.
Ten zacięży nas na zgubę w tym domu przeznacza.

Otto.

Juz z ponad, uciekaymy czym prędzey z tych krai.
Kiedy nas z tych zamiarów już nic nie udai

Uciekaymy.

Ucieklaymy gdy sami podli przy nas gubią.
I tu się wszyscy naszą nienawiścią chlubią:

Margrabia.

Trzeba wszystkich związkowych ostrzegać w ogól.

Otto.

My oścenni na naszą pamiętaymy dolę.
Nie pytaymy się wcale co się z resztą stanie.
Każdy może o swoim życiu mieć staranie.
Może ia, i bezpieczni bo przyznam ci szczere.
Ja z ażiednym polakom między niezawisne.
Żadnego rodu, wszyscy oni się iuż znaią,
Wzaiemnie się ratuią, na wzaiem wspieraią;
My tylko cudzoziemcy między niemi sami:
My tylko, zostaniemy śmierci ofiarami:

Scena 7ma

Ciż i Krolowa.

Krolowa.

Coż tedy.

Otto (pomięszany.)

Ach Krolowo rozwolisz w tey chwili:
Należy abyśmy się, wszyscy oddalili:
Nagle nas przymuszaią sprawy do odiazdu.

Scena 8ma

Krolowa (sama.) Boźli

Poszli nie wiem ich troski żalnego powodu.
Nie wiadome mi losy zapewne są Jana.
Myśli iego ratunku zdarzona odmiana.
A taiemnica wszystkich i dla mnie zawita.
Tak ich nie spokoynemi iako mnie czyniła.
Lecz dzięki Bogu że Król przeciw się uśmierzył.
Jtem okropny zamiar ieszcze mnie powierzył.
Przychodzę iuż do siebie kiedy Jan iest żywy
Gdy go los ominął, śmierci nieszczęśliwy.
Lecz iego ocalenie na coż mnie się przyda.
Sama mi zmey skłonności zostanie ochyda.
Nie potrafię zapałów tey miłości srogi
Okazać bez nagany wymówić bez trwogi.
Cierpię nawet w mym sercu czyli się nie godzi.
Bo to bardziey o Króla, niżli o mnie chodzi.
Lecz coż pomoże czy żądze Dożyi mocną w duszy.
Czyli przytomności Jana mnie iuż nie poruszy.
Potrafię na przysięgę, wspomniawszy pamiętną
Będę dla Jana święta i będę obojętną.
Złotaszka gdy, czego serce mi nie przewidzie
Czy zbrodni spisku przeciw Królowi nie knuie.
Tak karzą moie własne i kraiu zamiary.
Jdziesz tak przyięcia nie skazoney wiary.

Dożyi

Dosyć życia zato dzięki Wszechmocnemu czynię
A zbrodniczy chuci ogień niech wiecznie zaginie,
Ktoś idzie oto sam Jan ale cóż mu zpowiem.

Scena 9ta

Jan Królowa.

Jan.

Królowo! którąż słusznie naszą matką zowiem.
Oto mnie obroniła twa wspaniała czynność.

Królowa.

Powiedz łaska Monarchy i twoja niewinność
Wszak prawda żeś niewinny odpowiedz młodzianie.
Tak czarne padło na cię nie może udanie.
Wszakże ja który znam całą twych cnót zasadę.
Miłość w tobie poznałam, ale nigdy zdrady.

Jan.

Tyś odemnie zwróciła tę burzę ogromną.
I tego dobrodziejstwa, nigdy nie zapomnę.

Królowa.

Ja nie chcę twey wdzięczności ale ....

Jan (z niespokojnością:)

Cóż Królowo?

Domów iserc ah domów nie skończone słowo.
Te słowa wymawiam do mnie niewyraźnie.

Nowe

Nowe ieszcze w mym sercu otworzy boiaźnią
Czy mnie i alie nieszczęście w tey chwili nie czeka.
Lub mnie ukryte ciosy nie straszą z daleka.

Krolowa.

Nie lękay się, te słowa tak niedomawiane
Nie tobie ale nową mnie zadaią ranę.
Już drugi powiedziałam i Monarchy żona
Nie może bydź do większych wyznań przywiedziona.
Czuię Ach odeydź Janie.

Jan.

I mnie czas wychodzi.
Tylko mi się Królowey podziękować godzi
A którymy mey Pani to co wdzięczność każe.
Powracam gdzie czekaią przydane mi straże.
Zbyt długie bawienie się szkodliwe byłoby.
I nasadzone na mnie czekaią osoby.

Krolowa.

Idź oddal się na mieysce tobie naznaczone.
Jam iuż wypełniła twą wielką obronę.
Mnie wszelkie w twoich czynach zdrady podobień=
=stwo.
Tak chcą moia spokoyność i twe bespieczeństwo.

Scena 10ta

Krolowa sama.

Ach

Ah przecież utaiłam iemu skłonność moię.
Takowe zniewarzenie się wcale nie przystoi.
Uzbróymy się niech skłonność ta się nie odzywa.
Jeśli serce wyiawia niech rozum pokrywa.

Koniec Aktu Czwartego.

